

Wiadomości

24.02.2018 14:57

Treść

Opiekę nad młodzieżą podczas wycieczki sprawowały wychowawczynie klas 4aT i 4cT: Pani Renata Kołodziej-Roman i Pani Małgorzata Janowska oraz Pani Ewa Fedorczak i Pani Magdalena Zakrzewska. Specjalny program zwiedzania, dostosowany do poziomu szkół ponadgimnazjalnych, rozpoczęliśmy od obejrzenia bramy wjazdowej z cynicznym napisem „Arbeit Macht Frei”, co oznacza „Praca czyni wolnym”. Jest to „jeden z symboli obozu wykonany przez więźniów z komanda ślusarzy pod kierownictwem Jana Liwacza (numer obozowy 1010). Mieli oni świadomie odwrócić literę B, jako zakamuflowany przejaw nieposłuszeństwa”. Następnie na placu apelowym, w miejscu, gdzie więźniowie zaczynali i kończyli dzień” poznaliśmy dramatyczne obozowe zwyczaje. Tam gromadzili się więźniowie po „dźwięku drugiego gongu i ustawiali się według bloków, w rzędach po dziesięć osób. Podczas apelu sprawdzany był stan osobowy obozu. W przypadku nieprawidłowości apel przedłużał się, co – szczególnie w czasie złej pogody – było niezwykle męczące dla więźniów. Po jego zakończeniu padał rozkaz formowania komand roboczych. Wychodzące do pracy grupy więźniów maszerowały przy akompaniamencie muzyki – marszów granych przez orkiestrę obozową (...). O 19.00 rozpoczynał się apel wieczorny, który podobnie jak poranny, mógł także zostać przedłużony w razie niezgodności stanu liczbowego więźniów”.

Blok 6 przedstawia „sposób traktowania osób osadzonych w obozie od momentu ich przywiezienia (procedura przyjęcia do obozu, oznaczenie i nadanie numeru obozowego, przydzielenie odpowiedniej kategorii

więźniarskiej, odzieży i obuwia więźniarskiego)”.

Blok 10 jest dowodem na prowadzenie w Auschwitz pseudomedycznych eksperymentów przeprowadzanych na więźniach przez lekarzy, którzy sprzeciwili się etyce swojego zawodu. „Eksperymenty, zaplanowane na szczeblu centralnym, miały służyć bądź potrzebom armii, bądź realizacji planów powojennych, bądź też podbudowie teorii rasistowskich. Niezależnie od eksperymentów zaplanowanych na szczeblu centralnym, szereg lekarzy hitlerowskich eksperymentowało na więźniach na zlecenie niemieckich firm farmaceutycznych, instytutów medycznych bądź z pobudek osobistych zainteresowań i naukowej kariery”.

Za najmniejsze wykroczenia, np. „próby zdobycia dodatkowej żywności, różne formy uchylania się od pracy i uchybień w pracy, wykonywanie różnych czynności (np. palenie papierosów, załatwianie potrzeb fizjologicznych) w nieregulaminowym czasie, noszenie ubrania niezgodnego z regulaminem, usiłowanie popełnienia samobójstwa wymierzano surowe kary.” Służył temu głównie Blok 11, gdzie w tzw. ciemnicach lub w celach do stania osadzano więźniów na okres od kilku dni do kilku tygodni. Wśród innych należy wymienić: karę słupka, karną kompanię, kary zbiorowe, szubienicę, kary głodowe czy rozstrzelanie na dziedzińcu Bloku 11 pod Ścianą Straceń, gdzie zapaliliśmy znicz pamięci dla tych, którzy zostali tam zamęczeni. Wśród cel Bloku 11 mogliśmy zobaczyć tę, w której „franciszkanin Maksymilian Kolbe, po blisko dwutygodniowym pobycie w celi głodowej został dobity zastrzykiem fenolu w serce”.

W kolejnych miejscach pamięci mogliśmy zobaczyć, „oprócz fotografii dokumentalnych, fotokopii dokumentów, modeli, rzeźb, eksponaty historyczne między innymi: ubrania więźniarskie, prycze i inne sprzęty w jakie były wyposażone pomieszczenia więźniarskie a także rzeczy odebrane deportowanym Żydom”.

Na koniec pobytu w Auschwitz zwiedziliśmy Krematorium - „obiekt zachowany w dużym stopniu w stanie oryginalnym, który działał od sierpnia 1940 r. w dostosowanym do nowej funkcji przedwojennym składzie amunicyjnym. Największym pomieszczeniem była kostnica, która została przebudowana na prowizoryczną komorę gazową. W krematorium I działały trzy piece do spalania zwłok”.

Następnie przejechaliśmy do oddalonego o ok. 3,5 km obozu Auschwitz II-Birkenau, który był „największym z ponad 40 obozów i podobozów wchodzących w skład kompleksu obozów Auschwitz. W czasie 3 lat istnienia pełnił on szereg funkcji: zaczęto go budować w październiku 1941 r. jako obóz dla około 125 000 jeńców wojennych, uruchomiono w marcu 1942 r. jako filię KL Auschwitz, przy czym pełnił równocześnie funkcję ośrodka zagłady Żydów. W ostatniej fazie istnienia, od 1944 r. stał się również miejscem koncentracji więźniów przed przeniesieniem ich do pracy dla niemieckiego przemysłu w głębi Trzeciej Rzeszy.

W obozie tym zginęła większość, przypuszczalnie około 90% ofiar KL Auschwitz, a zatem około 1 mln ludzi; w zdecydowanej większości (ponad 90%) byli to Żydzi. Ponadto w obozie tym zginęła znaczna część z około 70 000 Polaków zmarłych i zabitych w kompleksie obozów Auschwitz, około 20 000 Cyganów, oprócz nich jeńcy radzieccy i więźniowie innych narodowości”.

Na terenie obozu Auschwitz II-Birkenau od 1967 roku znajduje się Międzynarodowy Pomnik Ofiar Obozu z następującym napisem w różnych językach świata: „Niechaj na wieki będzie krzykiem rozpacz i przestrogą dla ludzkości to miejsce, w którym hitlerowcy wymordowali około półtora miliona mężczyzn, kobiet i dzieci, głównie Żydów z różnych krajów Europy”.

Pobyt w byłym obozie - miejscu przygnębiającym i smutnym - był dla

nas cenną nauką i doświadczeniem. Skłonił do zadumy, refleksji nad słowami Zofii Nałkowskiej autorki „Medalionów”, bo przecież to „Ludzie ludziom zgotowali ten los”. Niewyobrażalnie tragiczny los, którego nie można odwrócić, nie można w żaden sposób cofnąć. Dlatego nie można o tym wszystkim, co zobaczyliśmy i usłyszeliśmy zapomnieć. To jedno z najważniejszych naszych zadań. Ku pamięci i ku przestrodze! By podobna tragedia nigdy się nie powtórzyła!

Cytaty pochodzą ze strony: <http://www.auschwitz.org/>

Małgorzata Janowska

GALERIA

[Przeźnij do początku](#)